ISSN 2299-0593 www.polskiesadownictwo.pl 3/2016 lipiec–wrzesień

ZWIĄZEK SADOWNIKÓW RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Informator

Biuletyn Związku Sadowników Rzeczpospolitej Polskiej

Wreszcie polskie jabłka na wietnamskich stołach!

Jagodowe niepokoje

UWAGA: Odbiorcy wycofanych owoców i warzyw!

DuPont®
The miracles of science™

KAŻDY RODZAJ PIĘKNA WYMAGA SZCZEGÓLNEJ OPIEKI

Fontelis® 200 SC to nowy i nowoczesny fungicyd o działaniu kontaktowym, wgłębnym i lokalnie systemicznym do zwalczania parcha jabłoni, mączniaka prawdziwego jabłoni oraz szarej pleśni.

Ty produkujesz – my chronimy

www.dupont.pl

DuPont™
Fontelis® 200 SC

ochrona przed chorobami

Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie. Opróżnione opakowania przepłukać trzykrotnie wodą, a popłuczyny wlać do zbiornika opryskiwacza z cieczą użytkową. Opróżnione opakowania po środku zwrócić do sprzedawcy, u którego środek został zakupiony.
Fontelis® 200 SC, DuPont™, The miracles of science™ – znaki handlowe zarejestrowane przez E.I. Du Pont de Nemours & Co. (Inc.).
DuPont® – znak handlowy zarejestrowany przez E.I DuPont de Nemours & Co. (Inc.)
The miracles of science™ – znak towarowy zarejestrowany przez E.I DuPont de Nemours & Co. (Inc.)

STOP dla nielegalnych środków ochrony roślin

Kampania edukacyjna DuPont Poland

Sprawdź oryginalny hologram IZON® ›››

Jak nie kijem, to pałką...

Obecnie kończy się sprzedaż jabłek z ubiegłorocznych zbiorów i trwa lub za chwilę się zacznie zbiór owoców miękkich. W przypadku tych pierwszych mamy do czynienia z niskimi cenami spowodowanymi głównie brakiem możliwości ich sprzedaży na rynek Federacji Rosyjskiej. W opinii Związku Sadowników RP, Polsce powinno zależeć na dobrych relacjach handlowych z tym krajem, gdyż jest to dla nas tradycyjny rynek zbytu wielu produktów. Zwłaszcza żywności, w tym szczególnie owoców i warzyw. Wielokrotnie sugerowaliśmy rozsądek we wzajemnych relacjach. Niestety, w ostatnich miesiącach widzimy coś zupełnie innego – relacje się pogarszają. Tracimy na tym zarówno my – producenci, jak też rosyjscy handlowcy i konsumenci. Nasz kraj nie powinien przewodzić w namawianiu unijnych urzędników do kontynuowania sankcji, tylko pokazywać ich bezsens. Z racji naszego położenia, tradycji handlowych, sukcesów w eksporcie powinno nam zależeć na przywróceniu normalności w wymianie towarowej. Warto także pamiętać, że właśnie z powodu naszej nadmiernej aktywności w konflikcie Rosja – Ukraina, już 1 sierpnia 2014 r. Federacja Rosyjska nałożyła na Polskę pierwsze, „indywidualne" embargo.

Nieco cieszy zapowiedź o częściowym odblokowaniu (niektórych warzyw, wołowiny, drobiu) na potrzeby wytwarzania żywności dla dzieci, dokonanym jednostronnie przez Rosjan. Jakiekolwiek „poluzowanie" embarga jest bowiem korzystne dla polskich rolników. Mamy wysokiej jakości produkty, w tym warzywa i owoce, które mogą stanowić podstawę produkcji żywności dla dzieci. Świeże i przetworzone polskie surowce z pewnością znajdą nabywców na uwolnionym od zakazu eksportu rynku rosyjskim. Plantatorzy i przetwórcy warzyw z pewnością cieszą się z tej informacji, a sadownicy czekają na dodanie do listy produktów możliwych

do eksportu, również naszych owoców i przetworów z nich.

Kontynuując temat embarga, warto przypomnieć, że niestety przegraliśmy „bitwę o VAT" i podatek ten niesłusznie będzie zabrany z naszych rekompensat za wycofywane jabłka. Nie znalazła także posłuchu nasza propozycja wcześniejszej wypłaty pieniędzy i zmiany zasad mechanizmu wycofywania. Z informacji, które otrzymujemy z ARR wynika, że pierwsze wypłaty będą możliwe pod koniec sierpnia, a ich zasadnicza część dopiero we wrześniu. Wnioskowaliśmy o wcześniejsze rozliczenie dla tych, którzy już wyczerpali swój limit, bądź nie mają już owoców i o zaliczki dla tych, którzy jeszcze korzystają z tego mechanizmu. Nie udało się jednak uzyskać akceptacji MRiRW. Zdziwienie i rozgoryczenie wywołał wiosenny nabór na dodatkowe limity „na banki żywności", w którym współczynnik przydziału wyniósł 0,00, czyli nic. Tysiące gospodarstw miało nadzieje i… na nich się skończyło.

Kończąc temat embarga warto wiedzieć, że na nowy sezon będziemy mieli do dyspozycji tylko około 80 tys. ton na wycofywanie wobec blisko 290 tys. ton w roku poprzednim. Nikomu nie trzeba mówić, co to oznacza.

Jeśli zaś chodzi o trwający sezon zbioru owoców miękkich, to niestety będzie on dla nas prawdopodobnie stracony. Nic nie zmieniło się w naszych relacjach z przemysłem przetwórczym. Nadal przetwórnie wykorzystują swoją monopolistyczną przewagę na rynku, nie chcąc nawet słyszeć o jakimkolwiek ułożeniu stosunków z plantatorami. Na domiar złego nakaz, który wydała Unia Europejska na władze naszego kraju, aby obowiązkowo wdrożyć umowy kontraktacyjne pomiędzy rolnikami a przetwórcami nie jest realizowany. Na spotkanie Związku Sadowników RP m.in. w tej sprawie, które miało miejsce w maju w gminie Platerów nie przybył (mimo zaproszenia) nikt z MRiRW i bardzo skromna reprezentacja przemysłu. Padły słowa, że najlepszą umową jest taka, którą będziemy podpisywać w punkcie skupu w dniu dostarczenia lub na rampie przetwórni. To dyktat, a nie partnerstwo.

Dużo emocji w naszym środowisku wzbudzają propozycje wprowadzenia nowego podatku za użytkowanie wody. To kolejne obciążenie gospodarstw dodatkowymi opłatami. Ogrodnictwo, a szczególnie sadownictwo charakteryzuje się dużym zużyciem wody, szczególnie do wykonywania licznych zabiegów przeciwko chorobom i szkodnikom oraz nawadniania. Proponowane stawki spowodują pogorszenie opłacalności produkcji, a tym samym pogorszenie sytuacji gospodarstw. Może to mieć negatywne skutki, gdyż rosyjskie embargo załamało nasz rynek owoców i warzyw. I choćby już z tego powodu utrudnione jest normalne funkcjonowanie. Opłatami będzie objęta zarówno woda ze studni, jak i ze stawów oraz innych zbiorników. Ich wysokość może wynieść nawet kilka tysięcy złotych na hektar. Będzie określana na podstawie odczytów z zamontowanych obowiązkowo liczników (one też są dużym kosztem). Wielu plantatorów zwyczajnie nie będzie na to stać. Związek Sadowników RP zdecydowanie sprzeciwia się temu dodatkowemu podatkowi. Widać czeka nas kolejny trudny sezon.

Mirosław Maliszewski, prezes
Związku Sadowników RP

Spis treści

Polskie jabłka bez szans na powrót do Rosji?..... 4

Podatek za pobór wody!..... 5

Coraz trudniej o pracowników z Ukrainy!..... 5

Chiny, ZEA, czy to dobry kierunek?..... 6

Wreszcie polskie jabłka na wietnamskich stołach!..... 6

Komunikat prasowy..... 7

Jagodowe niepokoje 8

Ministerstwo Środowiska nie chce znieść obowiązku rejestracji chłodni przez sadowników! 12

Uwaga, producenci owoców i warzyw!!!..... 12

UWAGA: Odbiorcy wycofanych owoców i warzyw!..... 13

Kwitnąca jabłoń ze Związkiem Sadowników RP 14

Polskie jabłka bez szans na powrót do Rosji?

Wszystkimi możliwymi środkami powinniśmy dążyć do nawiązania na nowo kontaktów handlowych z Federacją Rosyjską, która była głównym odbiorcą naszych jabłek, w tym tych z terenu powiatu grójeckiego. Chodzi tutaj o dobro również grójeckich sadowników* – mówi Mirosław Maliszewski, prezes Związku Sadowników RP. *Trzeba jasno upomnieć się o Polską pozycję. Należy znaleźć inne rozwiązanie niż sankcje handlowe, które uderzają w polskich rolników i przedsiębiorców.

Nasz kraj nie powinien przewodzić w namawianiu unijnych urzędników do kontynuowania sankcji tylko pokazywać ich bezsens. Wkrótce Unia Europejska musi podjąć decyzję w sprawie utrzymania sankcji wobec Federacji Rosyjskiej. Ma to ogromne znaczenie dla producentów owoców i warzyw, ponieważ wraz z przedłużeniem sankcji, przedłużony zostanie zakaz eksportu produktów rolno-spożywczych na rynek rosyjski. Niestety, przedłużenie przez Unię Europejską sankcji gospodarczych wobec Rosji wydaje się przesądzone. Takie wnioski płyną z nieformalnych rozmów na ten temat – wyjaśnił M. Maliszewski.

Polsce powinno zależeć na dobrych relacjach handlowych z Rosją, bo to tradycyjny dla nas rynek zbytu żywności, szczególnie owoców i warzyw. Wielokrotnie sugerowaliśmy rozsądek we wzajemnych relacjach, jednak w ostatnich miesiącach widzę coś zupełnie innego – relacje się pogarszają – tłumaczy M. Maliszewski. *Tracą na tym zarówno producenci, jak też rosyjscy handlowcy i konsumenci. Z racji naszego położenia, tradycji handlowych, sukcesów w eksporcie powinno nam zależeć na przywróceniu normalności w wymianie towarowej. Warto także pamiętać, że właśnie z powodu naszej nadmiernej aktywności w konflikcie Rosja - Ukraina, już 1 sierpnia 2014 r. Federacja Rosyjska nałożyła na Polskę pierwsze „indywidualne" embargo* – przypomniał M. Maliszewski.

Na pewno w oficjalny sposób Federacja Rosyjska swojego rynku nie otworzy. W zeszłym roku Rosjanie początkowo szczelnie chronili swoją granicę przed owocami z eksportu, potem było trochę lepiej. Teraz znów jest bardzo szczelna i nie ma większych szans, by polskie jabłka wjechały do Rosji. Ma to wydźwięk polityczny – mówi poseł. *W zeszłym roku rozmawiałem z Rossielchoznadzorem (rosyjską służbą fitosanitarną) na temat embarga. Powiedziano mi, że granica się otworzy, gdy Polska zmieni swoją postawę w stosunku do Rosji.*

Według M. Maliszewskiego, Katar czy Wietnam to mali odbiorcy i bez dużego potencjału. Dodaje, że żadne z tych państw nie zastąpi Rosji. Alternatywą mogą być jedynie Chiny. Dlatego tak ważne jest, by prowadzić z Chińczykami rozmowy na temat importu polskich jabłek. Pozostałe rynki są nasycone jabłkami. Inne państwa raczej zastanawiają się nad tym, jak nas usunąć z danego rynku, niż otworzyć się na eksport z Polski.

Aleksandra Wielgos

SZKÓŁKARSTWO

„Szkółkarstwo" teraz również na urządzeniach mobilnych

POBIERZ APLIKACJĘ i ciesz się nieograniczonym dostępem do bieżących i archiwalnych numerów czasopisma

Pobierz z Google play

Pobierz z App Store

www.plantpress.pl

SZK

Podatek za pobór wody!

Ogromne emocje w wywołała niedawno ogłoszona przez rząd propozycja wprowadzenia w życie nowej ustawy Prawo Wodne. Największe kontrowersje wzbudzają proponowane opłaty za pobór wody – zarówno do zabiegów ochrony, jak i nawadniania, w tym przeciwprzymrozkowego. Stawki mają wynieść 1,64 zł za m^3 (tysiąc litrów) wody podziemnej, czyli z każdego rodzaju studni oraz 0,82 zł za 1 m^3 wody powierzchniowej, czyli np. z prywatnych stawów i zbiorników. Każde takie ujęcie (także staw) musi być wyposażone w licznik i na podstawie jego wskazań będzie naliczana opłata. Jeśli ktoś korzysta z wody np. z wodociągu gminnego, to też będzie miał podwyższone koszty.

Wstępne analizy przeprowadzone przez Związek Sadowników RP pokazują, że koszty mogą wynieść nawet kilka tys. zł/ha sadu, co może stanowić nawet 10–20% potencjalnych przychodów ze sprzedaży owoców. W latach suszy, może to być jeszcze większa opłata. Pamiętajmy, że w naszej branży zyski nie przekraczają kilku procent.

Rozumiejąc potrzeby budżetowe państwa, zadajemy jednak pytanie: kto wytrzyma takie obciążenie?! Straci na tym zarówno indywidualny sadownik, jak i polska gospodarka. Moment wprowadzenia tego podatku jest szczególnie niefortunny, bo większość gospodarstw jest w trudnej sytuacji finansowej spowodowanej głównie rosyjskim embargiem.

Opłaty obejmą także zużywający ogromne ilości wody przemysł przetwórczy, który wykorzystując swoją monopolistyczną pozycję na rynku, natychmiast opłaty te będzie chciał przerzucić na dostawców owoców przemysłowych obniżając ceny zakupu surowca. To pewne, że straty znów przeniosą się na plantatorów.

Kolejną konsekwencją, która nieuchronnie dotknie sadowników, będzie wzrost ceny energii elektrycznej, bo większość elektrowni potrzebuje ogromnych ilości wody (ona też będzie objęta dodatkowymi opłatami) do chłodzenia wytwornic prądu.

To kolejny po wprowadzeniu VAT-u za wycofywane owoce, konieczności rejestracji chłodni, nowych propozycji zatrudniania obcokrajowców, czy też zastrzeżeń do wykorzystania środków przez grupy, cios wymierzony prosto w nas. Związek Sadowników RP i inne organizacje już w tej sprawie interweniowały. Niestety, na razie bezskutecznie. Jeśli władze nie będą chciały ustąpić, może konieczny będzie nawet protest w Warszawie.

Mirosław Maliszewski,
prezes Związku Sadowników
Rzeczpospolitej Polskiej

Coraz trudniej o pracowników z Ukrainy!

W Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej trwają pracę nad nowymi przepisami dotyczącymi zatrudniania cudzoziemców. Niestety, zmiany, które mają wejść w życie od stycznia 2017 r. znacznie utrudnią rolnikom i sadownikom ich zatrudnianie. Jak mówi Mirosław Maliszewski, prezes Związku Sadowników RP, poseł (PSL), propozycja nowych przepisów dotyczących zatrudniania cudzoziemców, w wielu punktach jest kontrowersyjna. *Zastępuje się proste oświadczenie o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi zezwoleniami na pracę wydawanymi przez starostę. Urzędnicy proponują dwa rozwiązania: zezwolenie na pracę krótkoterminową i zezwolenie na pracę sezonową. W pierwszym przypadku można będzie pracownika zatrudniać na 180 dni w ciągu roku, w drugim przypadku nawet przez 8 miesięcy w ciągu roku. Nie wiadomo czy nadal będzie można zatrudniać pracowników na zezwolenie roczne wydawane przez Wojewodę Mazowieckiego* – mówi M. Maliszewski. *To znacząco skomplikuje sytuację w powiatach o dużym zapotrzebowaniu na pracowników sezonowych, np. grójeckim, płońskim i kraśnickim* – dodaje. Według M. Maliszewski, starosta (to on ma wydawać nowe zezwolenia) nie da rady, w myśl tych zmian, szybko wydać zezwoleń, zwłaszcza, że praca przy zbiorze owoców ma charakter rotacyjny i pracownicy często się zmieniają.

Negatywnie oceniam proponowany wymóg zawierania umów na najem lokalu mieszkalnego z cudzoziemcem. Warto pamiętać, że taką umowę trzeba rejestrować w Urzędzie Skarbowym, co przy kilkudziesięciu pracownikach zatrudnionych przy zbiorze truskawek czy borówek stanowi obciążenie czasowe – mówi M. Maliszewski. *Dziwi mnie także konieczność wnoszenia opłaty (swego rodzaju nowego podatku) od każdego zezwolenia* (w myśl nowych przepisów koszt wydania zezwolenia krótkoterminowego i sezonowego ma wynieść 30 zł – przyp. red.). *Podam przykład rejonu grójeckiego, gdzie w sezonie rejestrowanych jest nawet 70–80 tys. oświadczeń. Daje to kwotę ponad 2 mln* złotych. Zapłacą to sadownicy – tłumaczy M. Maliszewski. *Warto również zasygnalizować, że już teraz są ogromne problemy z terminowym wydawaniem wiz na Ukrainie i wiele gospodarstw nie ma pracowników. Ukraińcy chcą przyjeżdżać, ale konsulaty ograniczają liczbę wydawanych wiz* – dodaje. *Ubolewam, że zamiast proponowanych przez Związek Sadowników RP prostszych przepisów i wprowadzenia statusu pracownika sezonowego, komplikuje się życie producenta i obciąża gospodarstwa nowymi daninami na rzecz państwa* – mówi poseł PSL.

Chiny, ZEA, czy to dobry kierunek?

Prawie dwa lata na rynku Chińskiej Republiki Ludowej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich realizowana jest przez Związek Sadowników RP i Unię Owocową kampania informacyjno-promocyjną pt. „Europejskie jabłka dwukolorowe". Najważniejszymi jej elementami są działania zmierzające do nawiązania bezpośrednich kontaktów z managerami oraz handlowcami poprzez uczestnictwo w międzynarodowych targach i wystawach, misjach gospodarczych, konferencjach i spotkaniach branżowych. Organizowane są również *study tours* mające na celu pokazanie potencjału produkcyjnego naszego kraju. Z uwagi na fakt, iż rynek chiński jest obecnie zamknięty dla eksportu naszych jabłek, dokładamy wszelkich starań, aby przekonać osoby podejmujące decyzje, że nasze owoce są smaczne, doskonałej jakości, a przede wszystkim produkowane z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa.

Wrzesień minionego roku był dla nas miesiącem sukcesu, z dwóch powodów. Gościliśmy wówczas dwie delegacje odpowiadające za podjęcie decyzji w sprawie otwarcia rynków wietnamskiego i chińskiego. W pierwszym przypadku sukces był stuprocentowy, ponieważ po zakończonym audycie 2 października podpisano porozumienia, które otwierają ten rynek dla polskich jabłek. Odnośnie Chin procedura jest bardziej skomplikowana i długotrwała, ale wszystko idzie w dobrym kierunku. Wrześniowa kontrola przeprowadzona przez ekspertów z AQSIQ przebiegła pomyślnie, co miało odzwierciedlenie w sporządzonym raporcie. Obecnie oczekujemy wizyty chińskich przedstawicieli ministerstwa rolnictwa, gospodarki i spraw zagranicznych. *Mamy nadzieję, iż ta wizyta przekona władze państwa środka do naszych owoców. To doskonała okazja, aby szczegółowo przedstawić proces produkcyjny, zaprezentować technologię, potencjał produkcyjny naszego kraju. Nie da się tego opisać w dokumentach, dlatego tak ważne są tego rodzaju wizyty. Osoby, które je organizują i przyjmują delegację biorą na siebie ogromną odpowiedzialność w imieniu całej branży* – podkreśla Mirosław Maliszewski, prezes Związku Sadowników RP.

Działania w kampanii są mocno zintensyfikowane, aby maksymalnie zwiększyć dotarcie do głównych grup docelowych. Dlatego właśnie m.in. w ostatnich miesiącach przedstawiciele kilkunastu grup producenckich uczestniczyli w prestiżowych targach branży owocowo-warzywnej, takich jak: Fruit Logistica Asia w Hongkongu, WOP Dubaj, iFresh w Szanghaju i Gulf Food w Dubaju. Targi to doskonałe narzędzie do nawiązywania relacji handlowych i zacieśniania już istniejących. Musimy pamiętać, że tamte rynki są odmienne nie tylko ze względu na odległość, lecz także barierę kulturową i obyczajową. Przedstawiciele naszych firm muszą nauczyć się, w jaki sposób prowadzić rozmowy i działania marketingowe oraz jak tworzyć pozytywny wizerunek i markę polskich jabłek. *Z nadzieją patrzymy na Azję, szczególnie że w innych miejscach globu nasycenie tymi owocami jest ogromne i nie wszędzie są one popularne. W krajach położonych daleko na wschodzie widzimy wzrost zamożności ludzi i zwiększające się spożycie owoców. Ponadto są to państwa o bardzo licznej populacji. Wymieńmy choćby Chiny, Indie, Tajlandię, Malezję, Indonezję czy Wietnam* – dodaje M. Maliszewski.

Agnieszka Dywan

Wreszcie polskie jabłka na wietnamskich stołach!

Drugi rok nie milkną rozmowy na temat łagodzenia skutków rosyjskiego embarga. Powód do dyskusji jest poważny, ponieważ przez jedną decyzją Władimira Putina nasz kraj został z około milionem ton jabłek rocznie, które dotychczas były eksportowane na rynek rosyjski. Skutki embarga, to także czołowy temat w bieżących dyskusjach w wielu innych krajach, szczególnie europejskich.

Jak podaje Eurostat, 1 marca 2016 r. stan zapasów jabłek w unijnych magazynach wyniósł 2 885 284 ton. Najwięcej tych owoców zmagazynowanych było we Włoszech – 897,5 tys. ton oraz w Polsce – 804,0 tys. ton. Przytoczone liczby dają doskonały obraz realnych skutków embarga – ilość jabłek, jaka pozostała, w normalnym roku byłaby wyeksportowana do Rosji. Należy zwrócić w tym miejscu uwagę na fakt, iż w sezonie 2015 produkcja jabłek była o około 10% wyższa niż w roku poprzednim, więc wyprodukowana nadwyżka została zagospodarowana na innych, dalekich rynkach. Jedynym z nich jest właśnie Wietnam, do którego od 10 października 2015 r. możemy eksportować nasze jabłka. Jesteśmy obok Francji jedynym krajem, który ma taką możliwość. Wietnam to odległy, ale wbrew pozorom bardzo perspektywiczny rynek dla polskich jabłek. *Po wprowadzeniu embarga krok po kroku czynimy wszystko, aby chociaż*

część naszej produkcji wyeksportować po za Europę. Właśnie taka możliwość jest na rynkach azjatyckich. Nasz potencjał eksportowy w przypadku Wietnamu szacowany jest na 75–100 tys. ton – informuje Mirosław Maliszewski, prezes Związku Sadowników RP. *Niestety, musimy dostosować naszą produkcję do wymogów azjatyckich rynków, ponieważ standardy jakościowe są tam dość wysokie. Moim zdaniem warto, ponieważ cena oferowana tam za owoce jest zdecydowanie wyższa, niż ta którą możemy uzyskać w Polsce czy Europie* – dodaje M. Maliszewski.

Nasze kraje dzieli niebagatelna odległość ponad 8 600 km i właśnie taki dystans muszą pokonać polskie jabłka, aby zagościć na stołach Wietnamczyków. To nie lada wyzwanie, ale realne do zrealizowania. Pierwsze polskie jabłka dotarły tam już jesienią ubiegłego roku. Dynamika eksportu jest znacząca, bowiem przez trzy miesiące 2015 r. wyeksportowaliśmy tam ponad 252 ton, a w trzech miesiącach ponad 450 ton tych owoców. Należy jednak pamiętać, że jabłka płyną około 50 dni, dlatego muszą zostać dobrze zabezpieczone, aby ich jakość nie budziła wątpliwości na miejscu. Sprawdzonym sposobem są saszetki pochłaniające etylen włożone do każdego kartonu zawierającego 18 kg owoców (jednej saszetki w przypadku jabłek mniejszych oraz dwóch saszetek w przypadku jabłek większych).

Z ogromną nadzieją patrzymy też na Azję, szczególnie, że w innych miejscach globu nasycenie jabłkami jest znaczne, albo nie są one popularne. W krajach położonych daleko na wschodzie notuje się wyraźny wzrost zamożności ludzi i zwiększające się spożycie owoców. Ponadto są to państwa o bardzo licznej populacji. Wymieńmy choćby Chiny, Indie, Tajlandię, Malezję, Indonezję czy Wietnam. Aktywność naszej branży jest tam niesamowita. Obok udziału w targach, misjach gospodarczych, rozmowach z administracjami, prowadzimy tam – jako Związek Sadowników RP – dwie duże kampanie promocyjne. Pierwszą ze SRiW o nazwie „Smaki Europy – Jakość i tradycja" i drugą z Unią Owocową „Europejskie jabłka dwukolorowe". Obecnie planujemy złożyć wniosek do Komisji Europejskiej na dofinasowanie kampanii informacyjno-promocyjnej skierowanej na rynek Wietnamu i Hongkongu pt. „Teraz jabłka europejskie". Mamy nadzieję, że dzięki prowadzonym działaniom zmienimy dotychczasowe gusta konsumentów i na stałe nasze jabłka zagoszczą na stołach konsumentów – podkreśla M. Maliszewski.

Agnieszka Dywan

Jagodowe niepokoje

Sezon skupu owoców w 2016 r. rozpoczęty. Jak co roku toczy się dyskusja o plonach, cenach, relacjach z zakładami przetwórczymi, stabilności handlowej, przewidywaniach pogodowych, etc., etc. Wszystko to od wielu lat jest jak zwykle w odniesieniu do polskich warunków nieprzewidywalne. Wychodząc naprzeciw tym wyzwaniom, z inicjatywy Związku Sadowników RP, podjęliśmy próbę rozmowy o dylematach związanych z produkcja owoców jagodowych. W dniu 29 maja 2016 r. w Lipnie k. Platerowa prezes Oddziału Lipno Michał Michaluk przy wsparciu prezydium i biura Związku przygotował zebranie z lokalnymi plantatorami.

Do uczestnictwa w spotkaniu zaproszono wiele osób, które w różny sposób mają wpływ na funkcjonowanie rynku owoców i warzyw w naszym kraju. Zaprosiliśmy m.in. reprezentację zakładów przetwórczych, przedstawicieli rządu – na ręce Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, innych instytucji państwowych oraz parlamentarzystów reprezentujących woj. mazowieckie. Ideą przedsezonowego spotkania było podjęcie rozmowy na temat możliwości stabilizacji rynku w obrocie owoców, szczególnie jagodowych. Czym podyktowany był wybór miejsca? Rejon Podlasia to w większości produkcja wiśni i porzeczek (w dużej mierze czarnych). Od kilku lat produkcja zupełnie nieopłacalna, jeśli chodzi o porzeczkę czarną i niestabilna cenowo w odniesieniu do wiśni. Na spotkanie przybyło około 70 sadowników, którzy z niepokojem spoglądają na kolejny sezon.

Niestety, mimo wielu zaproszeń jedynie przedstawiciele Krajowego Stowarzyszenia Przetwórców Owoców i Warzyw w osobach Marty Kuśmieruk, Zdzisława Kuśmieruka oraz Adama Miłoszewskiego reprezentowali przemysł przetwórczy. Nie przybył żaden przedstawiciel KUPS – organizacji skupiającej zakłady produkujące koncentraty z owoców, nie przybył żaden parlamentarzysta z woj. mazowieckiego, natomiast stronę rządową reprezentował Andrzej Różycki, dyrektor OT ARR Warszawa zaś samorząd rolniczy Ewa Szydłowska, przewodnicząca Łosickiej Rady Izby Rolniczej. Władze terenowe reprezentował Jerzy Garucki, Wójt Gminy Platerów. Temat spotkania i aktualny stan w sadach i jagodnikach przedstawił dr Paweł Krawiec zaś samą dyskusję poprowadził Robert Remiszewski, w-ce prezes ZG Związku Sadowników RP.

Prognozy

Z dużą ostrożnością do przewidywań plonów podchodzą zarówno producenci, jak i strona przetwórcza. Jeśli chodzi o prognozy możemy w tej chwili opierać się o dane GUS za 2015 r. – mimo, że budzą często wiele wątpliwości jeśli chodzi o prognozy, które niejednokrotnie znacząco odbiegają od danych rzeczywistych. Zbiory owoców (zwłaszcza jabłek) zapowiadały się na bardzo wysokim poziomie. Pod względem produkcji tych owoców potencjalnie mógł to być rok rekordowy, jednak z uwagi na długotrwałą suszę zbiory przewidywane na początku sezonu (w lipcu) nie zostały osiągnięte.

Ubiegłoroczne zbiory owoców z drzew szacuje się obecnie na około 3,6 mln t, tj. o 2% mniej od bardzo wysokich zbiorów z 2014 r. Ubiegłoroczny przebieg warunków atmosferycznych dla krzewów owocowych były jednak bardziej niekorzystne niż dla drzew. Długotrwała susza istotnie ograniczyła ich plonowanie, szczególnie malin (zwłaszcza jesiennych). Brak dostatecznej ilości wilgoci w glebie był głównym czynnikiem ograniczającym plonowanie krzewów owocowych, lecz nie jedynym. W przypadku porzeczki czarnej o wysokości zbiorów zdecydował przede wszystkim czynnik ekonomiczny – część owoców nie została zebrana. Produkcja porzeczek czarnych została oszacowana na około 120 tys. ton, a zbiory porzeczek ogółem (czarnych i kolorowych łącznie) na około 160 tys. ton. Według sadowników zbiory porzeczek czarnych mogły nie przekroczyć 90 tys. ton. Produkcję malin w 2015 r. oszacowano jedynie na około 80 tys. ton. Zbiory truskawek, łącznie ze zbiorem jesiennych, zostały ocenione na ponad 200 tys. ton, a zbiory agrestu na około 12,5 tys. ton. Łączne zbiory owoców jagodowych szacuje się na niewiele ponad 0,5 mln t**on, o blisko 10% mniej od produkcji uzyskanej w 2014 r.**

Odnosząc się do bieżącej sytuacji w sadach i jagodnikach zwrócono uwagę na zróżnicowane skutki przezimowania oraz wpływ wiosennych warunków na wegetacje poszczególnych gatunków. Niska temperatura w okresie kwitnienia porzeczek może przełożyć się na wielkość plonów. Napływają sygnały o ograniczeniu przez wielu plantatorów nakładów na ochronę i nawożenie (szczególnie w przypadku porzeczki czarnej), co również będzie miało wpływ na kondycję roślin, szczególnie jeśli przebieg warunków atmosferycznych będzie podobny do ubiegłorocznego.

Przedstawiciele branży przetwórczej przekazali informację o ciągle dużych zapasach koncentratu porzeczki czarnej sięgających (w zależności od źródła) od 50 do 70% zapotrzebowania na 2016 r. W odniesieniu do malin istotny wpływ na ich plonowanie może mieć kondycja plantacji po bardzo trudnym dla tych roślin ubiegłorocznym długotrwałym okresie suszy. Na odmianach powtarzających zauważyć można uszkodzenia zimowe (nierównomierny wzrost młodych odrostów). Rozpoczął

się skup truskawek. Cena owoców do przetwórstwa wynosiła 0,8–2 zł/kg, co nie napawało optymizmem uczestników spotkania. Wiśnie w tym czasie były po pierwszym opadzie i w zależności od dalszego przebiegu warunków atmosferycznych, szczególnie suszy, mogą nastąpić kolejne.

Fot. Cezary Klimaszewski, „Głos Siemiatycz – Kurier Podlaski"

Pierwsze weryfikacje

Jak wspomniałem, niepewnie zaczął się sezon zbioru truskawek z niższymi cenami w stosunku do 2015 r. Kolejne dwa tygodnie to szybki spadek podaży tych owoców związany z przedłużającym się okresem bez opadów. W dniu 11 czerwca za truskawki do mrożenia w Lubelskiem oferowano 2,70 zł/kg zaś na targowiskach około 5 zł/kg. Z dnia na dzień owoce drobnieją z braku wilgoci. Dużym zaskoczeniem jest bardzo niska cena agrestu, mimo że wcześniejsze prognozy nie wskazywały dużego odstępstwa od cen ubiegłorocznych. Zakłady przetwórcze za kilogram agrestu płacą od 1,20–1,30 zł/kg (na skupach nawet 0,80 zł). Przed rokiem sezon rozpoczynał się od ceny 2 zł/kg.

Rozbieżności we wzajemnych relacjach

Te istnieją już od wielu lat między producentami a zakładami przetwórczymi. Dotychczasowe próby ich budowania kończyły się fiaskiem. Światowy globalizm i dominacja na rynku przetwarzania owoców kilku wielkich koncernów spowodowała uzależnienie od nich nie tylko producentów, lecz także zakłady przetwarzające owoce o mniejszym znaczeniu globalnym. W 2012 r. na łamach naszego Informatora przeprowadziliśmy debatę „Przezwyciężyć niemoc" dotyczącą wzajemnych relacji, gdzie w ocenie ekspertów dominująca rola zakładów przetwórczych i ich działania zmierzające do utrwalania niestabilności na rynkach rolnych w krajach, które w ostatnim okresie przystąpiły do UE są istotnym elementem kryzysów w produkcji poszczególnych gatunków. W wypowiedziach podkreślano, że wieloletnie umowy kontraktacyjne są decydującym krokiem do stabilizacji. W tym kierunku miało iść wsparcie dla sektora przetwórczego, który w ramach udzielonej wielomilionowej pomocy zarówno unijnej, jak i państw członkowskich miało skutkować stabilizacją rynku. Zwrócił na to uwagę Europejski Trybunał Obrachunkowy stwierdzając, że wsparcie powiększyło jedynie potencjał przetwórczy zakładów, lecz nie wpłynęło na relacje z producentami. Przytoczę wypowiedź prezesa Mirosława Maliszewskiego z debaty: …*„Póki co, niestety, zakłady nakierowane są na manipulację i o podpisywaniu umów kontraktacyjnych nie chcą słyszeć. Otaczają swoje zakłady tytułową „ścianą", poza którą nie dają się nikomu przedrzeć. To nie fizyczna ściana, ale przede wszystkim mentalna, która nie pozwala powiedzieć o rolniku „to mój biznesowy partner, muszę też o niego dbać, liczyć się z nim, szanować go". Zza tej ściany raczej widzi się nas, jako nic nieznaczącego dostarczyciela taniego surowca, który zapewni zyski przez długie lata. O tym, że takie myślenie jest błędne, świadczy zarówno przykład truskawki, gdzie przestawiliśmy się w dużej mierze na produkcję owoców deserowych, jak i wiśni, gdzie z przyczyn ekonomicznych*

miesięcznik praktycznego sadownictwa SAD

„Miesięcznik Praktycznego Sadownictwa – SAD"
teraz również na urządzeniach mobilnych

POBIERZ APLIKACJĘ
i ciesz się nieograniczonym dostępem do bieżących i archiwalnych numerów czasopisma

Pobierz z Google play
Pobierz w App Store

www.plantpress.pl

zlikwidowaliśmy znaczną część sadów. Jest to dla nas bardzo bolesne, bo ta „ściana" powoduje, że tracą nie tylko plantatorzy, ale także przetwórcy. Pogarsza się nasza konkurencyjność na rynkach światowych i wyniki w eksporcie"…

Wciąż słyszymy, że regulacjom nie sprzyja wolny rynek, bo jest i w relacjach światowych nieprzewidywalny. Czy w istocie tak jest? Czy to same zakłady często nie podgrzewają koniunktury na rynkach, aby w perspektywie osiągnąć raczej iluzoryczne korzyści? Przytoczę wypowiedź dr Bożeny Noseckiej z 20 maja 2016 r. w Kielcach komentującej ceny owoców miękkich obowiązujące na rynkach w ostatnich latach na konferencji poświęconej zagadnieniom związanym z przemysłem przetwórczym, która była ściśle związana z Walnym Zgromadzeniem członków Krajowego Stowarzyszenia Przetwórców Owoców i Warzyw: …*„Choć to prawda, że cen nie ustalają zakłady przetwórcze ale rynek, to należy jasno stwierdzić, że płacenie w 2011 r. w skupie 5 zł/kg za owoce czarnej porzeczki musiało skończyć się tak, jak się skończyło. Za jeden dobry rok, producenci płacą 4–5 latami chudymi. A przedstawiciele branży przetwórczej, dysponujący wciąż potężnymi zapasami koncentratu także nie odniosą w tej sytuacji zadowalających korzyści finansowych"…*

Sadownicy nadzieję stabilizacji zawsze wiązali z długoterminowymi umowami kontraktacyjnymi. 3 października 2015 r. weszły w życie przepisy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz niektórych innych ustaw, która wprowadza obowiązek zawierania pisemnych umów na dostarczanie produktów rolnych. Oznacza to, że każde dostarczanie produktów rolnych (z wyłączeniem sprzedaży bezpośredniej) przez producentów, grupy producentów, organizacje producentów lub ich zrzeszenia do pierwszego nabywcy wymaga pisemnej umowy. W przypadku, gdy pierwszym nabywcą nie jest przetwórca, umowa między kolejnymi nabywcami powinna być również zawierana na piśmie. Jak twierdzi resort rolnictwa, celem przedmiotowych umów jest z jednej strony zabezpieczenie stałości dostaw niezbędnej ilości surowca o określonych parametrach na potrzeby przemysłu przetwórczego, a z drugiej – zagwarantowanie producentom zapłaty za dostarczone produkty, jeżeli spełnione zostaną warunki zawarte w umowie. I tu zaczynają się schody. Z jednej strony sadownicy na podstawie umów kontraktacyjnych liczą na gwarancje cenowe oraz wreszcie zbilansowania podstawowego zapotrzebowania rynku na poszczególne gatunki owoców. Z drugiej branży przetwórczej „ucieka" możliwość kontynuowania działania na słabym, niezorganizowanym rynku. Co jest zbieżne w sprawie umów w pojęciu obu stron? Zarówno sadownicy – co jest również stanowiskiem Związku Sadowników RP – jak i przedstawiciele branży przetwórczej są zgodni, że obie strony muszą ponosić odpowiedzialność za wywiązanie się z warunków umowy łącznie z sankcjami finansowymi wynikającymi z jej zapisów. Podkreślono, że należy brać pod uwagę zachowanie równowagi wzajemnego funkcjonowania. Unikania w ustalaniu cen nadmiernych odchyleń powodujących niekorzystne położenie kontrahenta, lecz pozwalające na wzajemne funkcjonowanie na rynku po przez możliwość kontynuowania produkcji przez producenta i podnoszenia jej jakości zachowując jednocześnie konkurencyjność przetwarzającego. Jakie rozbieżności? Producenci uważają, że umowa powinna być co najmniej jednosezonowa lub obejmować powiązanie kilkuletnie. Cena za sprzedane owoce powinna korespondować z kosztami produkcji. Przedstawiciele przetwórców nie widzą zaś możliwości realizacji umowy z ceną gwarantowaną, gdyż odwołują się do cen na rynku. Uważają, że powinni podpisywać umowę przy każdej dostawie, co jest fizycznie niewykonalne. Producenci uznali to jako prawne usankcjonowanie „ceny dnia" co jest nie do przyjęcia. Przyjęcie takiej zasady niesie ryzyko tylko w jedną stronę. Na ogół cena dnia jest ceną „wieczoru", gdyż możemy o niej dowiedzieć się dopiero w późnych godzinach popołudniowych.

Inne zagrożenia

Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach, określił aktualny stan zagrożenia suszą dla upraw krzewów i drzew owocowych, truskawek oraz roślin rolniczych. IUNG – PIB w Puławach, zgodnie z wymogami Obwieszczenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi opracował wartości klimatycznego bilansu wodnego dla wszystkich gmin Polski (2478 gmin) oraz w oparciu o kategorie gleb określił w tych gminach aktualny stan zagrożenia suszą. W pierwszym okresie raportowania tj. od 1 kwietnia do 31 maja 2016 r., stwierdzono wystąpienie suszy rolniczej na obszarze Polski. Wartości Klimatycznego Bilansu Wodnego (KBW), na podstawie których dokonywana jest ocena stanu zagrożenia suszą, są na większości obszarów kraju ujemne. Taki komunikat nie napawa optymizmem na dalszą część sezonu.

Napływają sygnały o wydłużających się procedurach wydawania wiz pracowniczych dla pracowników na Ukrainie. Sytuacja dotyczy naszych placówek dyplomatycznych. Sygnały potwierdzają plantatorzy truskawek, którzy mają problemy z obsadą osób do zbioru. W tej sprawie interweniował poseł Mirosław Maliszewski. Sezonowość zatrudnienia przy zbiorach owoców, niestety, nie zachęca polskich pracowników do podjęcia pracy.

Globalizm a interes jednostki

Wiele opracowań ekonomicznych odnosi się do globalizmu i jego skutków społecznych. Nader często niesie skutki polityczne w stosunku do państw słabych

gospodarczo narzucając im rozwiązania gospodarcze i finansowe, które je uzależniają od wielkiego kapitału. Świat zapętlił się w pogoni za maksymalizacją zysku i wytworzył patologiczny mechanizm wykorzystujący słabsze jednostki. To, że 1% populacji naszej planety posiada połowę jej majątku daje coraz więcej do myślenia w jakim kierunku zdążamy. Poszukiwanie możliwości inwestowania w nowych krajach – szczególnie rozwijających swój potencjał gospodarczy jest ze wszech miar pożądane. Daje to nowe możliwości inwestorowi w połączeniu z potencjałem kadrowym i wiedzą zatrudnionych. Takie nadzieje wiązaliśmy przystępując do UE. Niestety, wielu inwestorów widziało i nadal widzi w nas tanią siłę roboczą lub dostarczyciela taniego surowca dla przetwórstwa. Wiele inwestycji zostało poczynionych właśnie w takim kierunku i uczynili to wielcy, którzy dominują na rynku przetwórstwa. Ale obok nich funkcjonują podmioty, które szukają nowych rozwiązań związanych z przetwarzaniem owoców i warzyw. W nich w pierwszej kolejności należy upatrywać potencjalnego wieloletniego partnera dla naszej produkcji. Wymaga to wzajemnej równowagi żądań. Myślę, że warto budować jednostkę zasobną, gdyż tyko taka buduje zasobne państwo. Niesie to korzyści wielokierunkowe: producentowi możliwości wyprodukowania surowca wysokiej jakości, zakładom produktu oczekiwanego w dobrych parametrach i ilości, innym branżom potencjalny zbyt usług lub produktów, państwu podatki… Takie to proste, a tak trudne do zrealizowania. Czy jest to utopia? – wiele zależy od nas samych i naszej świadomości. Są „progi bólu" w opłacalności produkcji, których przekroczyć nie można. Może ktoś uznać to stwierdzenie za radykalizm, ale póki wszyscy nie zatrzymamy się przed nim i nie postawimy swoich warunków nie pomogą protesty i pikiety. Mam nadzieję, że jak nie w tym, to w którymś pokoleniu to nastąpi – lecz wtedy nas już nie będzie.

Marian Smentek

Związek Sadowników RP serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w pierwszej edycji

Centralnych Targów Rolniczych

– Międzynarodowych Targów Maszyn i Urządzeń dla Rolnictwa oraz Produktów Rolno-Spożywczych, które odbędą się w dniach

25–27 listopada 2016 roku

Centralne Targi Rolnicze – CTR 2016, to nowa inicjatywa, dedykowana dla branży rolniczej, będąca platformą spotkań rolników i mieszkańców obszarów wiejskich z producentami, dystrybutorami maszyn i urządzeń dla rolnictwa oraz instytucjami wspierającymi ten sektor. Nowatorskie rozwiązania, nowości produktowe i technologiczne, świeże owoce i warzywa, a także usługi dla rolnictwa, zostaną zaprezentowane w hali targowej **WARSAW EXPO (al. Katowicka 62, 05-830 Nadarzyn).**

Dzięki współpracy z wiodącymi instytucjami sektora rolniczego, zostaną zorganizowane tematyczne konferencje, **dotyczące m.in. budowania platformy sprzedażowej polskich produktów** żywności**owych oraz cykl spotkań międzynarodowych kupców z producentami.**

Dla firm wystawiających się we współpracy ze Związkiem Sadowników RP obowiązuje specjalna oferta cenowa.

Zapraszamy do rejestracji elektronicznej: www.targi.zsrp.pl

Zapraszamy do współpracy. **Tel. 48 664 37 79**

Związek Sadowników RP
ul. Sportowa 4a
05-600 Grójec Tel./fax 48 664 37 79
kasia@polskiesadownictwo.pl **www.polskiesadownictwo.pl**

Ministerstwo Środowiska nie chce znieść obowiązku rejestracji chłodni przez sadowników!

Po przyjęciu przez rząd przepisów wykonawczych do ustawy z 15 maja 2015 r. *o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych,* pojawił się obowiązek rejestracji chłodni przez sadowników.

Zgodnie z przepisami obowiązek prowadzenia dokumentacji w formie Karty Urządzenia albo Karty Systemu Ochrony Przeciwpożarowej (w Centralnym Rejestrze Operatorów) dotyczy wszystkich urządzeń chłodniczych, klimatyzacyjnych i pomp ciepła oraz systemów ochrony przeciwpożarowej zawierających co najmniej 3 kg substancji kontrolowanych lub fluorowanych gazów cieplarnianych, jak również urządzeń będących rozdzielnicami wysokiego napięcia zawierającymi fluorowane gazy cieplarniane w ilości co najmniej 3 kg lub urządzeń zawierających rozpuszczalniki na bazie fluorowanych gazów cieplarnianych w ilości co najmniej 3 kg.

Zdaniem Związku Sadowników RP, konieczność rejestracji urządzeń chłodniczych spowoduje wzrost opłat, w związku z tym zwróciliśmy się do Ministerstwa Środowiska z prośbą o wyłączenie sadowników z obowiązku rejestracji chłodni. Konieczność korzystania wyłącznie z certyfikowanego serwisu spowoduje wzrost kosztów utrzymania chłodni. Urządzenia chłodnicze, które posiadają sadownicy w chłodniach z kontrolowaną atmosferą, nie służą do zarabiania pieniędzy z tytułu przechowywania, a tylko do przedłużania podaży przechowywanych owoców. W przypadku supermarketów, zakładów przetwórczych itp. zysk stanowi marża handlowa, w sadownictwie taka zależność nie występuje.

Niestety, otrzymaliśmy odpowiedź odmowną. Ministerstwo Środowiska nie uwzględniło żadnego z naszych argumentów. Od 15 marca gospodarstwa, które nie dokonały rejestracji urządzeń mogą być obciążone w skutek przeprowadzanych kontroli karami finansowymi w wysokości od 600 zł do 3000 zł. Ich wysokość będzie zależała m.in.: od wpływu na środowisko i dotychczasowej działalności podmiotu, który popełnił naruszenie oraz jego skutków.

Katarzyna Bekasiewicz

Uwaga, producenci owoców i warzyw!!!

4.05.2016 r. KOMUNIKAT!

Na podstawie § 5b ust. 3 *rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 października 2014 r. w sprawie realizacji przez Agencję Rynku Rolnego zadań związanych z ustanowieniem dalszych tymczasowych nadzwyczajnych środków wsparcia dla producentów niektórych owoców i warzyw w związku z zakazem ich przywozu z Unii Europejskiej do Federacji Rosyjskiej (Dz. U. z 2014 r., poz.1468, z późn. zm.),* Agencja Rynku Rolnego informuje, iż z uwagi na przekroczenie ilości, o których mowa w § 5b ust. 1 ww. rozporządzenia, tj:

- **1 248,240 ton** (jabłka oraz gruszki);
- **902,300 ton** (pomidory; marchew; słodka papryka; ogórki oraz korniszony);
- **247,760 ton** (kapusta; kalafiory; brokuły; pieczarki; owoce miękkie).

Agencja Rynku Rolnego **w dniu 4 maja 2016 r.** zakończyła przyjmowanie powiadomień w zakresie operacji wycofania z rynku na bezpłatną dystrybucję oraz inne przeznaczenie dla ww. grup produktów.

W związku z powyższym, powiadomienia dla ww. grup produktów złożone po dniu 4 maja 2016 r. nie podlegają rozpatrzeniu, w konsekwencji żadna pomoc finansowa Unii za operacje wycofania z rynku na bezpłatną dystrybucję oraz inne przeznaczenie w odniesieniu do tych powiadomień nie zostanie przyznana.

Jednocześnie ARR informuje, że dla powiadomień złożonych w dniu 4 maja 2016 r. określono następujące współczynniki przydziału, które dla danej grupy produktów wynoszą:

- **jabłka oraz gruszki**, współczynnik przydziału wynosi: **0,00**
- **pomidory, marchew, słodka papryka, ogórki oraz korniszony**, współczynnik przydziału wynosi: **0,03**
- **kapusta, kalafiory, brokuły, pieczarki, owoce miękkie**, współczynnik przydziału wynosi: **0,03**

Agencja Rynku Rolnego informuje, że ilości dla grup produktów:

- **1 821,600 ton** brzoskwinie;
- **1 271,320 ton** śliwki oraz winogrona.
- **nie zostały wyczerpane**, w związku z czym nie ustalono współczynnika przydziału.

UWAGA: Odbiorcy wycofanych owoców i warzyw!

Agencja Rynku Rolnego po raz kolejny przypomina, że **otrzymywane w ramach bezpłatnej dystrybucji owoce i warzywa,** przeznaczone do spożycia jako produkty świeże, powinny być dystrybuowane do odbiorców końcowych zgodnie z obowiązującymi przepisami, tj.:

1. Organizacja charytatywna – zobowiązana jest wykorzystywać otrzymane w ramach bezpłatnej dystrybucji produkty w swojej działalności służącej pomocy osobom, <u>których prawo do otrzymywania pomocy społecznej jest uznane w prawie krajowym</u>, w szczególności w związku z tym, że osoby te nie posiadają środków utrzymania (art. 34 ust. 4 lit a. RPEiR (UE) nr 1308/2013 – Dz.U. UE L 347 z 20.12.2013 r., z późn. zm.).

W prawodawstwie polskim podstawowym aktem prawnym regulującym kwestie dotyczące beneficjentów pomocy społecznej jest ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2015 r., poz. 163, z późn. zm.).

2. Inne uprawnione jednostki organizacyjne lub osoby fizyczne (tj. zakłady karne, szkoły, placówki, o których mowa w art. 22 w/w rozporządzenia, obozy wypoczynkowe dla dzieci, szpitale lub domy spokojnej starości) **–** zobowiązane są do zapewnienia, aby dystrybuowane przez nie owoce i warzywa przeznaczone były dla osób (podopiecznych) regularnie uczęszczających/przebywających w danej placówce (np. dzieci w żłobkach, przedszkolach, szkołach podstawowych lub średnich, pensjonariusze domów spokojnej starości, szpitali itp.). Dystrybucja powinna przebiegać w sposób racjonalny w oparciu o możliwości konsumpcyjne podopiecznych danej placówki.

Ponadto zgodnie z obowiązującymi przepisami owoce lub warzywa otrzymane bezpłatnie od producentów nie mogą zastąpić ilości normalnie kupowanych przez jednostkę, która te produkty otrzymała. Mogą być jedynie uzupełnieniem tych ilości.

Każda uprawniona organizacja charytatywna lub inna jednostka organizacyjna lub osoba fizyczna będąca odbiorcą owoców i warzyw wycofywanych z rynku w ramach bezpłatnej dystrybucji zobowiązana jest m. in. do:

a) **przestrzegania przepisów Unii Europejskiej** o nieprzeznaczeniu owoców i warzyw do sprzedaży,

b) **prowadzenia odrębnych ewidencji** otrzymanych w ramach bezpłatnej dystrybucji owoców i warzyw oraz działań związanych z ich zagospodarowaniem, które powinny zawierać w szczególności dane dotyczące: daty wydania otrzymanych produktów, rodzaju wydanych produktów, ilości netto ogółem wydanych produktów oraz liczbę osób uprawnionych, które otrzymały wycofany produkt, a w przypadku przechowywania produktów – także ewidencji materiałowej (PZ, WZ).

W przypadku nie przestrzegania przez organizacje charytatywne i inne jednostki organizacyjne lub osoby fizyczne wyżej wymienionych zobowiązań (wymagań), zastosowanie mają sankcje określone w art. 120 rozporządzenia wykonawczego Komisji (UE) nr 543/2011 z dnia 7 czerwca 2011 r. ustanawiającego szczegółowe zasady stosowania rozporządzenia Rady (WE) nr 1234/2007 w odniesieniu do sektora owoców i warzyw oraz sektora przetworzonych owoców i warzyw (Dz. Urz. UE L 157, 15.06.2011, str. 1-163, z późn. zm.) tj.:

a) cofnięcie uznania oraz skreślenie z Rejestru uznanych organizacji charytatywnych i uprawnionych innych jednostek organizacyjnych oraz osób fizycznych (odbiorcy nie kwalifikują się do otrzymywania produktów wycofanych). Sankcja ta staje się natychmiast skuteczna i obowiązuje co najmniej przez jeden rok gospodarczy.
oraz

b) sankcja finansowa – nałożenie przez Agencję Rynku Rolnego kary na odbiorcę produktów wycofanych z rynku, tj. kwoty o równowartości wsparcia przyznanego producentowi, który przekazał produkty danej jednostce organizacyjnej w tym kosztów sortowania, pakowania oraz transportu.

INFORMATOR SADOWNICZY
„Informator Sadowniczy"
teraz również na urządzeniach mobilnych

POBIERZ APLIKACJĘ
i ciesz się nieograniczonym dostępem do bieżących
i archiwalnych numerów czasopisma

Pobierz z Google play
Pobierz w App Store

www.plantpress.pl

Kwitnąca jabłoń ze Związkiem Sadowników RP

Organizatorzy tegorocznego Święta Kwitnącej Jabłoni naprawdę dali z siebie wszystko – koncerty gwiazd polskiej sceny muzycznej, atrakcje dla dzieci, różnorodne konkursy, wystawa rękodzieła oraz zdrowej żywności. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Podczas grójeckich uroczystości nie mogło zabraknąć Związku Sadowników RP. Na naszym stoisku od rana można było podziwiać artystę rzeźbiącego w owocach. Jego dzieła później rozdawaliśmy przechodniom. Dla dzieci tradycyjnie przygotowaliśmy gadżety promujące zdrowe odżywianie, podkładki pod kubki, kredki, płyty, książeczki i kolorowanki.

Z tej okazji Związek przygotował dwa konkursy dla dzieci. Pierwszy polegał na rozwiązaniu krzyżówki i był skierowany dla dzieci do lat 13. Spośród osób, które wysłały prawidłowe odpowiedzi wylosowaliśmy trzy nagrody główne. Pierwsza nagroda – tablet edukacyjny powędrował do Julii Sowińskiej, za zajęcie drugiego miejsca smartwatch otrzymała Kinga Kołecka, trzecią nagrodę i kostkę multimedialną z grami otrzymała Julia Kołodziejczuk. Wszystkie zgłoszenia były wygrane i każde dziecko, które podało prawidłowe rozwiązanie zapraszamy do odbioru niespodzianek do biura Związku Sadowników RP – Sportowa 4a pok. 10 w godzinach pracy biura (7.30–15.30).

Drugi konkurs skierowany był do klas gimnazjalnych i polegał na przygotowaniu książeczki edukacyjnej dla dzieci w wieku przedszkolnym dotyczącej promocji owoców i warzyw oraz ich wpływu na zdrowie. Jury zdecydowało, że nagroda główna (wycieczka do Sejmu i Centrum Nauki Kopernik) powędruje do Publicznego Gimnazjum im. K.K. Baczyńskiego w Jasieńcu. Ze względu na dużą liczbę zgłoszeń i wysoki poziom prac zdecydowaliśmy się również przyznać wyróżnienia, przenośne głośniki multimedialne i rzeźby z arbuzów. Otrzymali je: Aleksandra Kotas, Agata Zwidryn, Dominika Frączak i Mateusz Jakubiak z Gimnazjum im. Prymasa Tysiąclecia w Grójcu. Nagrody dla gimnazjalistów ufundował poseł Mirosław Maliszewski. Serdecznie gratulujemy wszystkim zwycięzcom!

Katarzyna Bekasiewicz

WYDAWCA:

Związek Sadowników Rzeczpospolitej Polskiej
ul. Sportowa 4 A, 05-600 Grójec
tel./faks: (48) 664 37 79
e-mail: biuro@polskiesadownictwo.pl
www.polskiesadownictwo.pl

Plantpress Sp. z o.o.
ul. J. Lea 114a, 30-133 Kraków,
tel./fax 12 636-18-51, 12 638-28-64,
12 638-28-65, tel. kom. 600 489 547
e-mail: wydawnictwo@plantpress.pl
www.plantpress.pl

Redaktor naczelny:
Marian Smentek, tel. 667 877 001

Redakcja:
Agnieszka Dywan

Opracowanie graficzne:
Joanna Rajca

Druk: COLONEL SA

Zdjęcie na okładce: Fotolia

Biuro Reklamy i Ogłoszeń:
ogloszenia@plantpress.pl
tel./fax 12 638 28 64
12 638 28 65

Zamówienia i treść ogłoszeń należy przesyłać pod adresem redakcji, a zaliczki oraz opłaty do redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Redakcja prosi Autorów o nieprzysyłanie materiałów już publikowanych lub wysłanych do innych czasopism. Zastrzega się prawo skracania, adiustacji tekstów, zmiany tytułów oraz innych poprawek w nadesłanych artykułach. Przedruk, kopiowanie całości lub części bez pisemnej zgody Plantpressu jest zabronione.

WISŁA
Kolonie Lato '2016

WISŁA – PERŁA BESKIDÓW - miasto, w woj. śląskim, w Beskidzie Śląskim, u źródeł Wisły. Ośrodek turystyczno – wypoczynkowy i sportów zimowych. Specyficzne i nader korzystne walory klimatyczne pozwalają doskonale wypocząć. Węzeł szlaków turystycznych. Wyciąg krzesełkowy na Czantorię. Skocznia narciarska K-120 im. Adama Małysza.
ZAKWATEROWANIE: Komfortowy Ośrodek Wczasowy **MITUR** - posiada 96 miejsc, budynki murowane całoroczne, każdy z tarasem, pokoje 2 + 3 osobowe z pełnym węzłem sanitarnym, TV, radio. Do dyspozycji w ośrodku: boisko do koszykówki, siatkówki, piłki nożnej, kort tenisowy, **basen letni**, stołówka, świetlica, stół do tenisa, piłkarzyki, TV SAT. Teren bezpieczny ogrodzony, parking.
WYŻYWIENIE: 5 razy dziennie w stołówce ośrodka + suchy prowiant na drogę i wycieczki, napoje bez ograniczeń

Warunki:
-Dzieci i młodzież do 16 roku życia
-przedstawienie zaświadczenia o podleganiu ubezpieczeniu społecznemu rolników przez jednego z rodziców
- wypełniona karta kwalifikacyjna,
- opłata

PROGRAM:

- **Profilaktyka zdrowotna**
- **Wycieczka autokarowa z przewodnikiem Pętlą Beskidzką** - (Wisła – Przełęcz Kubalonka – Istebna – Koniaków – Wisła). **Wisła:** Kaskady Białej Wisełki, **Przełęcz Kubalonka:** Drewniany kościółek św. Krzyża, **Istebna:** Izba regionalna Chata Kawuloka, **Koniaków:** wystawa koronek w domu P. Marii Gwarkowej
- **Wycieczka autokarowa do Pszczyny** – zwiedzanie Pałacu, skansen, rezerwat żubrów
- **Wycieczka do Zamku** – Rezydencji Prezydenta RP – zwiedzanie z przewodnikiem
- **Wycieczka do centrum Wisły** – zwiedzanie: **Galeria Małysza**, Muzeum Beskidzkie
- **Wjazd koleją linową na Cienków**, przejście do skoczni K-120 im. A. Małysza – zjazd wyciągiem ze skoczni
- Rozgrywki sportowe: koszykówka, siatkówka, sztafeta, biegi, rzucanie do celu
- Warsztaty muzyczne, gry i zabawy integracyjne i terenowe: Bal Przebierańców, Mini Playback Show, Pokaz Mistrzów Mody, Wybory Miss i Mistera Kolonii, śpiewanki, chrzty i śluby kolonijne, randka w ciemno, kalambury, czar par, dzieciak z klasą, podchody
- **ABC ratownictwa przedmedycznego** – 4 godz.
- **2 ogniska** w kolibie z pieczeniem kiełbasy
- Turniej w tenisa ziemnego i stołowego
- **Wyjazd do Aqua Parku**
- Konkursy z nagrodami
- Spartakiada kolonijna

Kontakt:
Związek Sadowników RP
Sportowa 4a
05-600 Grójec
48 664 37 79

Turnus 14 dni (13 noclegów) **-**
15 08 – 28 08 2016 r. – 45 dzieci

Wypoczynek letni w ramach promocji zdrowia i profilaktyki zdrowotnej został dofinansowany ze środków Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników w kwocie 750 zł na każdego uczestnika

ZWIĄZEK SADOWNIKÓW RP, 48 664 37 79

Nowość w ochronie upraw ogrodniczych!

BAYER

Luna® EXPERIENCE

Luna... i życie nabiera smaku!

Nowy standard w ochronie upraw ogrodniczych:

- wyższa skuteczność w zwalczaniu najważniejszych chorób
- dłuższe przechowywanie po zbiorze
- poprawa zdrowotności roślin
- lepsza jakość plonów

GRUNT TO BEZPIECZEŃSTWO

Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące na rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj zalecanych środków bezpieczeństwa.

Bayer Sp. z o. o., Al. Jerozolimskie 158, 02-326 Warszawa, tel. 22 572 36 12, fax 22 572 36 03

www.agro.bayer.com.pl